Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

KUŹNICA

Nr. 6.

Kraków, 13. V. 1932.

Cena 20 gr.

Miesięcznik Akademickiej Młodzieży Państwowej

Konto P. K. O. 412.584.

DOBRO PAŃSTWA NACZELNEM PRAWEM!

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Florjańska l. 14. II. p., tel. 137-77.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Akademickich Oddziałów Związku Strzeleckiego w Krakowie.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Akademickich Oddziałów Związku Strzeleckiego zgromadził w dniach 18 i 19 marca b. r. delegatów wszystkich środowisk uniwersyteckich a to: Lublina, Wilna, Krakowa, Lwowa, Poznania, Przemyśla, Cieszyna, Warszawy i Pododdziałów Okręgu Krakowskiego i Przemyskiego, — w ogólnej liczbie 142 delegatów. — Zjazd rozpoczął się **Uroczystem Nabożeństwem Żałobnem** za poległych Strzelców akademików w bojach o Niepodległość w kościele św. Anny. — Nabożeństwo odprawił Ks. Dr. Bystrzonowski, kazanie wygłosił Ks. Gen. Niezgoda. — Po uroczystem nabożeństwie Płk. Dr. Mieczysław Kaplicki uroczyście otworzył Zjazd powołując na przewodniczącego Stefana Smolca Prezesa Akademickiego Oddziału Z. S. w Krakowie, a do prezydjum Kierowników poszczególnych delegacyj.

Zjazd witali: p. wojewoda Dr. Mikołaj Kwaśniewski. rektor U. J. Ks. Dr. Konstanty Michalski, wiceprezydent miasta Dr. Stanisław Klimecki, delegat Okręgu VI. Prof. U. J. K. Żychliński i inni.

I. Zjazd Akademików-Strzelców



„Akademicka kawalerja" na Rynku krakowskim. Na tle Sukiennic i kościoła Marjackiego widnieją szeregi pododdziału konnego A. O Z. S.

Depesze powitalne i gratulacje nadesłali: Protektor Zjazdu Gen. Edward Rydz-Śmigły, Minister Wyznań Rel. i O. P. Jędrzejewicz, Szef Sztabu Głównego Gen. Gąsiorowski, Minister Beck, Płk. Horak i wielu innych.

Referaty zjazdowe wygłosili Gen. Narbut-Łuczyński, Dowódca O. K. V.: „Czynniki społeczne pracy młodzieży akademickiej", — Ob. Mgr. Tadeusz Iskrzycki Prezes Bratniej Pomocy studentów U. J. o tem „Co musimy zrobić" i Prof. U. J. Dr. Kazimierz Rouppert „Młodzież akademicka dawniej a dziś". Następnie wyborem Komisyj i ich przewodniczących, a to organizacyjnej z kol. Żelaznym, P. W. i W. F. z kol. Baranowskim, terenów akademickich z kol. Nowosielskim i pracy kobiet z kol. Kozówną zakończono poranną uroczystość otwarcia.

Wieczorem 18. III. br. Strzelcy akademicy wzięli udział w Galowem Przedstawieniu sztuki Czyżowskiego „Virtuti Militari".

19. delegaci wzięli udział w defiladzie ku czci imienin Marszałka Piłsudskiego. Popołudniu odbyło się uroczyste zamknięcie Zjazdu w obecności Komendanta Głównego Z. S. i Komendanta Okręgu Krakowskiego, na którym uchwalono szereg wniosków wyłonionych na pierwszym plenum Komisyj. Wieczorem odbyła się **„Wieczornica Strzelecka"** urządzona staraniem Koła Senjorów Krakowskiego oddziału z Dr. Sędzielowską na czele.

Wieczornicę zaszczycili swoją obecnością: Komendant Główny Z. S. ppłk. dypl. Władysław Rusin, p. wojewoda krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski, wicewojewoda Bilek, b. minister prof. U. J. Dr. Kumaniecki, Komendant Okręgu V. Mjr. Naimski z małżonką oraz liczni senjorowie Akademickiego Oddziału.

I. Zjazd Akademików-Strzelców.



Defilada w dniu 19 marca. b. r,
Na przedzie niosą dwaj Cieszyniacy transparent Zjazdu.

Rezultaty Zjazdu.

Rezultatem Zjazdu było ogólne poznanie się i swobodna wymiana zdań między reprezentantami poszczególnych A. O. Z. S., a nadto komisje powzięły następujące wnioski:

W komisji organizacji i propagandy:

1) Zjazd uważa za konieczność zaznajomienie młodzieży akademickiej z tradycją, ideologją i celami Z. S. przez prasę akademicką, radjo, odczyty i t. d. oraz przez wystąpienia na terenie wewnętrznym.

2) Członkiem A. O. Z. S. może być każdy student wyższej uczelni. stojący na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego i deklarujący się podporządkować przepisom i rozkazom Z. S.

3) Akademik wstępujący do A. O. Z. S. uzyskuje charakter kandydata na Strzelca długość okresu kandydackiego uregulowana jest rozkazem K-dy Gł.

4) Aby uzyskać stopień Strzelca, kandydaci obowiązani są znać rolę dziejową Marszałka Piłsudskiego i historję Legjonów, prawo strzeleckie, historję Z. S. oraz organizację władz Z. S. jako też zasadnicze prawa musztry i władania bronią oraz winni poświęcić conajmniej 24 godzin pracy oddziałowi.

5) Członkowie A. O. Z. S. dzielą się na czynnych i ćwiczących, z tem, że członkowie czynni biorą udział w pracy organizacyjnej, a ćwiczący nadto w pracach P. W.

6) Pododdziały i ekspozytury podlegają odnośnym Kom. Pow. Z. S. tylko pod względem garnizonowym oraz wyszkolenia P. W. i W. F. a pod względem organizacyjnym i administr. zarządom A. O. Z. S.

Przy oddziałach i pododdziałach mogą być zakładane koła senjorów na prawach Tow. Przyjaciół Z. S.

W II. komisji P. W. i W. F. powzięto wnioski:

1) Zjazd wyraża przekonanie, że przeprowadzenie unifikacji P. W i W. F. na terenie akademickim jest palącą koniecznością i stwierdza, że utrzymywanie szeregu organizacyj P. W. na terenie akademickim mija się z celem planowej pracy, to też zjazd uważa za konieczne skoncentrowanie pracy P. W. w organizacjach A. O. Z. S.

2) Zjazd stwierdza konieczność współpracy A. O. Z. S. z Ligą Obrony Powietrznej Państwa przy przygotowaniach do obrony gazowej.

3) Zjazd zaleca, aby każdy Strzelec-akademik uzyskał w czasie swego okresu kandydackiego odznakę strzelecką III klasy.

4) Zjazd uchwala konieczność pracy P. W. na terenie A. O. Z. S. zwłaszcza sportów narciarskiego, strzeleckiego, bokserskiego i pływackiego.

5) Zjazd uchwala przeprowadzenie ogólno-polskich zawodów o mistrzostwo A. O. Z. S. w konkurencjach strzeleckich, narciarskich i ruchowych grach sportowych.

6) Zjazd zaleca członkom A. O. Z. S. uzyskanie odznaki według P. O. S. celem uzyskania powszechnej sprawności fizycznej.

7) Zjazd apeluje do odpowiednich czynników, aby w najbliższym czasie zostały urządzone następujące obozy wyłącznie dla członków A. O. Z. S.: letni obóz P. W., obóz letni wypoczynkowo-turystyczny, zimowy obóz narciarski dla początkujących oraz takiż obóz wysokogórski.

Trzecia komisja Terenów Akademickich powzięła wnioski:

1) Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, aby występowały zgodnie i skonsolidowanie wobec działalności skrajnych ugrupowań podkopujących praworządność i spójność społeczeństwa.

2) Zjazd stwierdza, że akademickie organizacje naukowe i samopomocowe nie powinny być domeną partyj politycznych lub areną osobistych rozgrywek.

3) Zjazd apeluje do wszystkich akademików - strzelców, aby brali czynny udział w pracach organizacyj samopomocowych i naukowych, wprowadzając w nie czynniki realnej pracy, fachowości i prawdziwego koleżeństwa.

Czwarta komisja Pracy Kobiet powzięła wnioski:

1) Zjazd uchwala wprowadzić wyszkolenie P. W. w oddziałach żeńskich i zwraca się z prośbą do K-mdy Głównej Z. S. o uruchomienie kursów instruktorek P. W.

2) Zjazd uchwala położyć nacisk na organizację kursów ratownictwa i gazoznawstwa oraz stworzenie odpowiednich w tym zakresie jednostek.

3) Zjazd uchwala podjęcie pracy oświatowej ze szczeg. uwzględnieniem wsi.

I. Zjazd Akademików-Strzelców.



Defilada w dniu 19 marca b. r.
Na pierwszym planie pododdziały żeńskie. Dalej idą delegaci, przybyli na Zjazd. Prowadzi Ob. Kieresiński, V-prezes A. O. Z. S. (z kapeluszem w ręku).

Przemówienia.

Z pośród przemówień, wygłoszonych w czasie I. Zjazdu Akademickich Oddziałów Związku Strzeleckiego przez: pp. Pułk. Dra M. Kaplickiego, Wojewodę Dra M. Kwaśniewskiego, J. M. Rektora Ks. K. Michalskiego, Wiceprezydenta m. Krakowa, Dra Klimeckiego, Gen. J. Narbut-Łuczyńskiego, Prezesa Bratniej Pomocy Studentów U. J. Mgra T. Iskrzyckiego, Prof. Dra K. Rouppert-a, Pułk. Rusina, Majora L. Naimskiego — drukujemy narazie trzy przemówienia.

Przemówienie P. Wojewody Dr. Mikołaja Kwaśniewskiego.

Kiedy dziś w Polsce mowa o związku, to myślimy najczęściej o zrzeszeniu ludzi, dochodzących swoich praw, takich czy innych, oczywiście od skarbu państwa, albo poszukujących różnych subwencyj i pożyczek, oczywiście długoterminowych, bezprocentowych i — bezzwrotnych. W wypadku naszego Związku mamy dodatek „Strzelecki", a z tem słowem pojawia się data 6 sierpnia 1914 r., która jest kategorycznem zaprzeczeniem wszelkiej dążności odszkodowawczej, która jest symbolem poświęcenia się ojczyźnie bez reszty, bez myśli o nagrodzie. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na Akademickie Związki Strzeleckie, to znaczy ludzi, którzy w najbliższym czasie zajmą najwyższe posterunki w pracy Państwa — to zrozumiecie, Państwo, że z głębokiem wzruszeniem witam Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Akademickiego Strzelca i niech mi tu będzie wolno wyrazić życzenie, aby przyszły historyk — obok daty 6 sierpnia 1914 r. wspomniał także datę 18 marca 1932 r.

Przemówienie J. M. Rektora Ks. Dr. K. Michalskiego.

Rozpoczął się ten Zjazd od wspomnień poległych w imię przymierza pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Bo Strzelec dzisiejszy musi żyć ideałami, które wypełniały dusze tych, którzy już odeszli. Nie wierzyliśmy w fatalizm dziejowy, nie był dla nas świat wielkiemi żarnami, w których ścierają się ludzkie istnienia na cmentarne popioły. Nie było przeszkody, którejby nie można wziąć wysiłkiem woli. Trzykrotnie dzielono nasze ziemie. Trzykrotnie topiono w potokach krwi powstania tak, iż ostatecznie z niedowierzaniem zaczęto powtarzać jak niegdyś u Grobu Chrystusa: „kto nam odwali z grobu kamień ten bardzo wielki". — A zapomniano o tem, że grobu nie było, że umarłych nie było, że żyła wizja niepodległości z pokolenia na pokolenie. Wizja ta mogła przygasać ale tylko poto, aby zapłonęła jaśniejszem światłem a jaśniejszem zapłonęła światłem po wojnie japońsko-rosyjskiej, jaśniejszem zapłonęła światłem w pamiętnym strajku szkolnym, aż wreszcie zapłonęła jak słońce w pogodny dzień i odtąd po wszystkich ziemiach Polski i zagrodach, wszędzie, zwłaszcza tam, gdzie żyje polski akademik, płonęła ta wizja niepodległości, zwłaszcza na ziemi krakowskiej, kiedy uwolniwszy się z więzienia rosyjskiego stanął na tej ziemi ten, który miał się stać pierwszym strzelcem — Marszałek Józef Piłsudski. — „Wierzę temu, który za swe przekonania da się udławić" — powiedział Pascal — Wierzymy tym, którzy za swe przekonania dadzą się rozrąbać, bo krew to nie woda i nie daje się jej za byle co, tylko kiedy chodzi o dobro wyższe nad życie. — Na tablicy Uniwersytetu Jagiellońskiego wyryto nazwiska tych, którzy wylali krew na okopach, a na klepsydrze dzisiejszego nabożeństwa żałobnego umieszczono nazwiska tych, którzy krwią swoją przysłużyli się świętej sprawie, a nie potokami wymowy. I ta wizja niepodległości przeszła jako dowód przymierza między teraźniejszością a przeszłością na pokolenie dzisiejsze. — Krwi ofiarnej poświęcał swoje przemowy i kazania, wygłaszane najczęściej w okopach śp. Ks. Biskup Bandurski. Jedno z najpiękniejszych swych kazań wygłosił w 1916 r. na pamiątkę powstania styczniowego. Przypomina sobie i innym, jak niegdyś czuł się małym i wielkim, karłem i olbrzymem, kiedy po raz pierwszy przesuwał się przez krużganki rzymskich katakumb. Czuł się małym wobec bohaterstwa, które do niego z każdego kamienia wołało, a czuł się wielkim wobec tego, że i on należy do Mistrza, za którego tamci cierpieli. Czuł się małym i wielkim również wówczas, kiedy znajdował się w okopach strzeleckich — wielkim, bo widział, że wizja niepodległości Polski, którą nosił po świecie, że wizja żołnierza polskiego zaczyna się urzeczywistniać. — A jeszcze tu w Krakowie odezwał się do młodzieży „Kto światła nie rozdzieli na promienie nie ujrzy tęczy, kto duszy swej nie rozłoży na szereg cnót, ten ten nie zobaczy bohatera". — „Kto nie rozłoży, nie rozedrze duszy swej ten nie pozostanie w pamięci narodu". Dwoi i troi się ten biskup polskiego żołnierza. Rozdzielił duszę na szereg cnót, rozdzielił ją na szereg myśli i słów, któremi karmił żołnierzy, poto, aby byli szczęśliwi. I kiedy dzisiejszy zjazd wraca do przeszłości, to nie może zapomnieć o tym, który wizję niepodległości w swej duszy ciągle nosił i potrafił rozpalić ją w duszy młodzieży akademickiej. Rozdwoić, roztroić nam się trzeba i wziąć to jako hasło, zarówno na czas pokoju, jak na czas twardej potrzeby Jeżeli Zjazd dokonał się w Krakowie, to nato, aby nam przed oczyma duszy stanęły napowrót wszystkie te dawne jasne postaci, które przez głos swej krwi i poświęcenia wskazują na to, że jedynem hasłem na dzień dzisiejszy musi być praca i baczenie na to, co się naokoło dzieje. Kto dobrowolnie naprzód zaciąga się w szeregi, które mają dać ofiarę krwi, ten napowrót także rozpala wizję tych postaci, które dla przeszłości były natchnieniem. To zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeśliby kiedy — nie chcę wywoływać widma wojny — ale jeśliby kiedy ojczyzna znalazła się w potrzebie, to ta Stara Alma Mater zamieni się na gniazdo orląt, które skrzydłami pokryją całą polską ziemię. Miał rektor każdy Uniwersytetu tę wielką radość i da Bóg będzie miał każdy na przyszłość z tego, że wszystkie orlęta tej Almae Mater wypierzają się zawsze na kolory polskie. Otóż witając dziś Zjazd jako rektor życzę wszystkim uczestnikom, aby mieli przez czas trwania obrad w duszy tę wizję Polski szczęśliwej i zrozumieli, że gniazda Strzelców na Uniwersytecie — to gniazda orląt dla obrony ojczyzny.

Przemówienie P. Ppłk. Władysława Rusina, Komendanta Gł. Z. S.

(na zakończenie Zjazdu)

Proszę Obywateli! Już się to dziwnie złożyło na terenie Strzelca, a zresztą i część społeczeństwa mniema, że

I. Zjazd Akademików-Strzelców.



Pododdział pieszy A. O. Z. S. w czasie przemarszu ul. Basztową.

Strzelcy to ludzie pośledniego gatunku — biedota, robotnicy, chłopi. Powiedzmy sobie nawet, że w potocznej mowie mówi się o Strzelcach z pewną bojaźnią i po cichu i z pewną dozą małej wiary w to, że tam są ludzie szczerze pracujący na niwie społecznej. Ja sobie pozwolę stwierdzić, jak wyglądały wysiłki Strzelca przed wojną. Otóż ja, jako bezpośredni uczestnik muszę stwierdzić, że pracowali z jednej strony akademicy, z drugiej robotnicy. Powojenny Strzelec poszedł dalej drogą takiej samej demokratyzacji — trzeba to przyznać szczerze i otwarcie — zabrakło tego elementu, który właściwie Strzelca wychował — akademika. Jeżeli zdecydowałem się na to, aby zwołać Zjazd do Krakowa — zresztą na wniosek Oddziału Krakowskiego — to przyświecała mi następująca myśl: dotychczasowe luźne wysiłki na terenach akad. połączyć. — Każdy pracował, jak mógł, nie mając dyrektyw ze strony centralnej. Chciałem, byście na tym zjeździe, mając już pewne doświadczenie strzeleckie za sobą, wysunęli pewne myśli przewodnie dla dalszego życia, a dla mnie, w jakim kierunku pomóc wam należy. Chciałbym zaznaczyć tutaj, że zresztą jak to widać z wniosku w tym kierunku, żeby nie przyjęła się myśl i zdanie, że dzisiejszy zjazd jest, że się tak wyrażę, zjazdem zawodowo-akademickim. — Mam wrażenie, że nam nie zależy na tem, abyśmy w jakiś sposób chcieli się wgryźć w życie akademickie, jak inne organizacje. Jest to niemożliwe. Organizacyj jest tak dużo, że spotykamy się nietylko z niemożliwością pracy, ale i z takiemi czynnikami, które nie pozwalają nam pracować. Związek Strzelecki jest ponad organizacjami i przyjmuje każdego, kto chce pracować na niwie obywatelskiej i wychowania społecznego. Niema mowy, abyśmy mogli zajmować się waszą sprawą zawodową, wybitnie akademicką. Związek chce was przygotować do tego, byście mogli pójść w oddziały strzeleckie i tę rolę spełnić, którą on w swoim czasie spełniał. Chciałem również podkreślić, że obecny pierwszy zjazd nie będzie ostatni i że odtąd co roku będziemy się zbierać, by bilansować całoroczną pracę. Ponieważ zaś pierwszy zjazd odbywa się na terenie Oddziału, który może być wzorem dla innych oddziałów, więc ja oświadczam, że następny odbędzie się w tej miejscowości, której oddział wykaże największą ruchliwość. Proszę więc o współzawodnictwo! Nie mam zamiaru wygłaszać tu wielkiego exposé. W swoich głębokich i trafnych wnioskach doszliście do tego, że możemy z niemi wejść w życie i na przyszłość się niemi kierować. Natomiast ja mogę wyrazić jedno życzenie. Przyzwyczajono się w Polsce do zgłaszania wielu wniosków, do pozorów zewnętrznych, potem niestety często o rzeczy samej zapominamy. Chciałbym tu więc zwrócić uwagę, abyście odeszli do waszych oddziałów z tem głębokiem przeświadczeniem, że te obrady i uchwały, które wlały w was nową energję, tą energję potraficie przez rok wydawać ze siebie i że będą one istotną częścią życia. Tego wam życzę, Obywatele, i abyśmy w przyszłym roku zebrali się, niekoniecznie w Krakowie, ale w tym Oddziale, który te zasady w życie wprowadzić potrafi.

Starzy przyjaciele.

W numerze 118 „Głosu Narodu“ z dnia 1 maja b. r. pojawiła się jak zwykle anonimowa notatka „Pogłoski o nadużyciach w Bratniaku“.

„Jakoby dokonano sięgającej kilkunastu tysięcy złotych defraudacji w Bratniej Pomocy U. J. Pieniądze czynszowe mieszkańców domów“.

Sanacyjną sensację przedrukowała i „Polonia“ i „Gazeta Warszawska“ ostatnia naturalnie na wstępnej stronie.

Wszystko w porządku.

Powiększyliśmy nasze archiwum prasowe jeszcze jedną pozycją.

Przecież wiadomo: oszuści wyborczy, uczniowie Cara, teroryści, uzurpatorzy, wogóle „radosna twórczość“.

Wszystkie te miłe przymiotniki niejednokrotnie spotykaliśmy na łamach tego odłamu prasy — brak było ostatniego zarzutu.

Teraz wszystko się zgadza.

Nie mamy zwyczaju reagować na ataki tego odłamu prasy. I na szczęście nie mamy potrzeby.

Szczęśliwym trafem akurat na dwa dni przed sławną enuncjacją rozpoczęła lustrację Bratniej Pomocy komisja senacka.

Ze spokojem czekamy na jej wyniki.

Swoją drogą naprawdę zawcześnie wysłano ten artykuł.

Wybory dopiero na jesieni.

Wyczerpiecie cały arsenał. Najcięższe Berty. Nic nie zostanie. Szkoda.

T. Iskrzycki.

Wspomnienie uśmiechu i słońca Pławnej.

—o—

Nieprzyjemna przerwa między jednym sezonem Pławnej, a drugim jest istotnie nieco zadługa — pozwólcie więc Wy wszyscy, zaprzysiężeni entuzjaści, którzy otwarcia kolonji doczekać nie możecie, że na szpalty „Kuźnicy“ wyciągnę przynajmniej w części to, co chcieliście ze śmiechu i słońca pławieńskiej rozkosznej budy w karty kroniki na zawsze zakląć. Może wertując tak razem tę arcy- ciekawą dla Pławników księgę, której do rozpoczęcia upragnionego sercom dotrwamy.

Pławna nie da się spławić z życia młodzieży,

pisze p. Prof. Rouppert. Słusznie! Od położenia komienia węgielnego (19. VIII. 1928 r.) do dziś spławić się nie dała, jakkolwiek złośliwi twierdzą, że już w czasie poświęcenia była pierwszy raz — zalana.

Popatrzmy, co wogóle mówią o Pławnej ważne i poważne persony:

30 lipca 1931 r. odwiedziłem kolonję i wyjeżdżam pod niezmiernie miłem wrażeniem, że powstała nowa kulturalna placówka. Dziękuję drogiej młodzieży za parę miłych z nią spędzonych godzin.

(—) Edmund Załęski Rektor U. J.

Wyjeżdżam z kolonji z jaknajmilszem wrażeniem. Dziękuję za uprzejmą gościnność.

(—) Dr. Helena Willman-Grabowska
Profesor Uniw. Jagiell.

Więcej takich domów, a akademicy zaczną inaczej wyglądać.

(—) Dr. Rouppert gen. br.

(—) Kiliński płk. dypl. Dyr. P. U. W. F.

Niech żyje Pławna, jako ośrodek zdrowia i tężyzny

(—)Józef Gałęzowski
(Prof. Akad. Szt. P.)

Niech nad piękną Pławną zawsze świeci słońce, darząc młodzież zdrowiem i radością życia!

(—) Prof. Dr. Juljan Pagaczewski.

Miło u Was i swojsko — jest to najważniejsza zaleta Waszej kolonji — czułem się tutaj tak, jakbym tu zdawna przebywał.

(—) Ludwik Naimski mjr.
Komdt. V. orkr. Zw. Strzel.

Do Pławnej przyjechałem właśnie w momencie, który zamyka okres pierwszej młodości i kiedy w poczuciu pewnej odpowiedzialności bierze się na swe barki poważne obowiązki, — okres na który, jak pięknie powiedział Konrad Korzeniowski, kładzie się „smuga cienia“. Dlatego widząc uciekającą młodość, z rozkoszą przepędziłem jej ostatnie chwile wśród radosnego rozgwaru kolonji.

(—) Tadeusz Dąbrowski.
Vice-Prokurator Sądu Okr.

Rekomendacje piękne. Widnieje wprawdzie przytyk do obyczajów akademickich w postaci zdania, godnego uwagi ze względu na treść, a również i podpis:

Bądźcie zawsze młodzi i — nie kłótliwi.

(—) Władysław Raczkiewicz.

A teraz młodzi:

Pławna jest najmilszą z kolonij

(—) M. Sobcz...

Qui a vu Paris, mais n'a pas vu Pławna, n'a rien vu!

(—) H. W.-P.

Do najmilszych moich wakacyj zaliczam pobyt w Pławnej. Niech żyje Pławna!...

(—) Jan. Biel.

Przybyłam — zobaczyłam... a da Bóg to jeszcze przyjadę.

(—) Hel. Sond.

Uroczysta Akademja
ku czci
Józefa Piłsudskiego.

Staraniem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Myśli Mocarstwowej, Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego, Legjonu Młodych, Polskiej Niezależnej Młodzieży Narodowej odbyła się w sobotę 19-go marca b. r. w sali Starego Teatru o godz. 18-tej Uroczysta Akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego, poczem przy wypełnionej sali przez reprezentantów Władz, Duchowieństwa, Uniwersytetu, Wojska oraz bardzo licznie zgromadzoną publiczność i młodzież akademicką, przemówienia wygłosili: prorektor Uniwersytetu Jagiell. prof. inż. Edmund Załęski, Stefan Smolec, Edward Wawrzoń, Jan Meysztowicz, Tadeusz Szpaczyński i Mieczysław Wojtaszewski. Doskonałe przemówienia, w których podkreślano łączność społeczeństwa z Marszałkiem, poświęcającym bez reszty całe swe życie pracy dla Polski, nagradzane były rzęsistemi oklaskami. Oklaski te dokumentowały, że społeczeństwo polskie, składając na Akademji hołd Komendantowi, żywi ku Niemu wdzięczność i miłość, czemu właśnie wyraz dali w swych przemówieniach przedstawiciel Senatu U. J. i reprezentanci młodzieży akademickiej.

Pod koniec przemówień odegrano „Pierwszą Brygadę". Następnie chór „Echa" pod kier. p. Bolesława Wallek-Walewskiego wykonał kilka pieśni oraz art. dram. Tadeusz Białkowski recytował dwa wiersze o Komendancie.

Uroczystą Akademję zakończono okrzykiem na cześć Marszałka.

Koło Senjorów A. O. Z. S.

W sali Juljusza Lea odbyło się w dniu 9 maja Zebranie konstytuujące Koła Senjorów Akad. Oddz. Zw. Strzel. pod przewodnictwem p. Drowej Heleny Sędzielowskiej w obecności licznie zebranych członków i grupy akademików-strzelców.

W imieniu Zarządu Okręgu Zw. Strzel. przemawiał P. Prof. Kazimierz Rouppert, przedstawiając zaniedbany u nas problem nawiązania kontaktu starszego pokolenia z młodzieżą i konieczność jego załatwienia. Następnie prezes A. O. Z. S. Stef. Smolec przedstawił pracę Oddziału Akad. i jego potrzeby. Plan pracy Koła Senjorów ujął Komendant Okręgu Mjr. Ludw. Naimski — referując Statut Koła opartego na formach organizacyjnych Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Po przyjęciu statutu wybrano władze Koła w nast. składzie:

Prezes: Drowa Helena Sędzielowska
V-prezes: Wicewoj. Miecz. Bilek
Sekret.: Dr. Inż. Jan Sondel
Skarbn.: Dyr. Wład. Kasztelewicz
Czł. zarz.: Prof. Dr. Kaz. Rouppert
Prof. Wład. Wagner
Dyr. Wład. Kochanowski
Dr. Tad. Broniewicz
Dyr. Wład. Rutkowski
Kom. Rewiz.: Kom. Dr. Zdzisław Kolkiewicz, Mgr. Włodz. Gorzecki
Inż. Eug. Konka
Zastępcy: Inż. Tokarski, Inż. Kołomyjski.

W dalszym ciągu przyjęto sprawozdanie Kom. Organ. z P. Drową Sędzielowską na czele. Zebranie zakończyło się bardzo ciekawą dyskusją nad sposobami pracy Koła przeprowadzoną przez Prof. Roupperta, Dyr. Rutkowskiego i Mjra Naimskiego.

Akcja składkowa na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej.

W dniu 1. kwietnia b. r. wystosowała Bratnia Pomoc pismo do redakcji Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie w którem składając na cel zapoczątkowanej przez Juljana Tuwima akcji pomocy Bibljotece Jagiellońskiej kwotę Zł 100.— wyzwała wszystkie stowarzyszenia samopomocowe należące do Centrali Krakowskiej do złożenia takich samych kwot.

W pierwszym rzędzie pośpieszyły Koła prowincjonalne (Zł 100.—) i Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej (Zł 25.—).

Równocześnie akcję tę podjęły: Centrala Krakowska, Akad. Oddział Związku Strzeleckiego i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

W ostatnich dniach za naszym przykładem idą nawet korporacje i koła naukowe.

Wspomnienia uśmiechu i słońca Pławnej,



Wycinek przepięknego przełomu dopływu Dunajca, rzeki Białej, nad którą zbudowano znaną kolonję akad. w Pławnej. Wtamtą stronę zwracają się zmęczone pracą egzaminacyjną stęsknione odpoczynku szeregi Młodzieży akad fot. Dr. Reguła.

...Szczerze przyznać muszę, że najradośniejsze chwile życia spędziłem wśród Kochanej Braci Krakowskiej.

(—) Jan Kwap. (Warszawa).

Są w Kronice dokumenty rozbrajające np.:

W Pławnej było dobrze świadczy o tem najlepiej fakt, że od 20 sierpnia jestem w trakcie wyjeżdżania, a udało mi się to uskutecznić dopiero dziś — 16 września.

Żelazna kolonistka.
(—) Marja Mich. (albo „Myszka")

Sprostowanie.
Niestety nie było mi jeszcze sądzone wyjechać... mam nadzieję, że jednak dziś...

Albo:

Cudnie było w Pławnej... trzeba wyjeżdżać, a tak bardzo żal.

16. VIII. 1931. L. Z.

Przepraszam nie wyjechałam — jadę jutro.

17. VII. Trudno wyjechać — Nie mogę.
18. VII. Jeszcze na kolonji.
19. VII. I znów to samo...
20. VII. Mowy niema — nie wyjadę!
21. VIII. Godź. 11-ta — kupiłam bilet — 12-ta. Nic nie pomogło, jestem jeszcze na kolacji. Nie ręczę za to, co będzie jutro... —

ZENON KOTERBA-DZIUBAN.

POCHÓD ŚWIATŁA.

Musiały, musiały zakwitnąć blade badyle i osty
pastelą wątłych świtów, zmaganiem błysków i blasków!
Wstał dzień — mocny jak drzewo, jak topola prosty,
gorący krzykiem światła: pękiem jaskrawych jaskrów.

Po chłopsku, twardą pięścią rozwalił mury mroków,
pomieszał mgły rozpędem nóg rozbieganych, młodych
i przebrodził przez rzekę, pognał wzdłuż potoku,
byle świecić i błyszczeć bryzgiem przekornej wody.

Trzaskiem gałęzi zbudził ciężkie od rosy echo,
zaskrzypiał, zabrzęczał ukryty w zieleni,
rękami zosłonił oczy pełne śmiechu
i zginął i przepadł wśród tańczących cieni.

Kto cię zatrzyma wschodzie różowy i młody,
tentencie nóg pędzących, strzało skośnego świtu,
kiedyś jest dzieckiem ruchu, synem ciekliwej wody,
śpiewem gładkiego słońca i krzykiem zachwytu!?!

II. Ogólnopolski Kongres Legjonu Młodych.

Zapowiedziany na dzień 20 marca b. r. II ogólnopolski Kongres L. Mł. budził wielkie nadzieje, co do rezultatów, jakie powinien przynieść dla organizacji, która nad podziw wykazuje siły żywotne. Z samej pracy i dyskusji, przygotowywującej materjał na Kongres wnioskowało się, że będzie on wielkiem wydarzeniem w życiu tej organizacji. Istotnie nadzieje nie okazały się płonne. Już sam fakt, że na Kongres przybyło 170 delegatów z całej Polski dał niezbity dowód, że organizacja już na tyle się rozwinęła, że objęła całą Rzeczpospolitą od Pomorza po Polesie, od piastowej ziemicy po kresy wschodnie, gdzie szerzy ideologję państwowo-twórczą, a powtóre, że Kongres przedsięwziął cały szereg zasadniczych postanowień.

Kongres uchwalił nowy statut, nową deklarację ideową, która jeśli chodzi o tak ważne dzisiaj zagadnienia społeczne, to opiera się na tych, co są solą ziemi, na ludziach pracy. Państwo to państwo pracy. Oto zasada sprawiedliwości społecznej. W rezolucjach czytamy: „Uznając podstawy ideowe komunizmu — a mianowicie materjalizmu filozoficzny — za przeciwne naszej ideologji oraz tradycji i stwierdzając, że komunizm nie rozwiązał skutecznie zagadnień społeczno-ekonomicznych, a nadto widząc w Międzynarodówce komunistycznej nową formę groźnego nam imperjalizmu — wypowiadamy komunizmowi zdecydowaną walkę na wszystkich terenach".

Deklaracja ideowa i rezolucje nawiązują do ruchu niepodległościowego, zacząwszy od Kuźnicy Kołłątajowskiej, walk Kościuszki, poprzez powstania aż do roku 1914 — roku powstania Legjonów i początku ich bohaterskiej chwały.

W zakresie organizacji wewnętrznej dokonano wielu zmian. Postanowiono wydawać naczelny organ L. Mł. „Państwo Pracy", którego pierwszy numer ukaże się w dniu święta 3-go Maja.

Kongres nadał zdecydowane stanowisko wobec wielu spraw życia akademickiego, szkolnego. Wypowiedział się za rewizją autonomji wyższych uczelni w zakresie administracyjnym z zachowaniem autonomji naukowej.

Wobec tego, że okólnik p. ministra W.R. i O. P. nie uznał Naczelnego Komitetu Akademickiego za legalny, Kongres domaga się stworzenia „Reprezentacji Młodzieży Akademickiej i w tym celu uchwala projekt Nacz. Władz. Akad., uwzględniając w nim czynnik naukowy i terytorjalny za podstawę Kongres wyraził radość z powodu nowej ustawy szkolnej, dającej gwarancję należytego wychowania i wykształcenia zawodowego.

Kongres postanowił rozpocząć pracę nad oczyszczeniem i przywróceniem honoru Akademika-Polaka, tak sponiewieranego, splamionego przez będących u steru władz w różnego rodzaju organizacjach akademickich rycerzy **prowodyrów „judenhec". Walkę o honor Polaka**
prowodyrów „ ". Walkę o honor Polaka

Dopisek:
Wyjechała 26-go!

Taką jest Pławna! Przyjedź na dwa dni — wyjedziesz za dwa miesiące.

Przelatują kartki... Każda przemawia dziesiątkiem wspomnień, konceptów, kawałów, serdeczności, wzruszeń....

Nie mogło naturalnie zabraknąć i poezji. Pomijam dwuwiersze w tym sensie:

Cukier krzepi
Wódka jeszcze lepiej!

bo przedewszystkiem zaznaczam, że znajduje się tam autentyczny wiersz, improwizacja „prawdziwego" poety **Mieczysława Zieleńkiewicza:**

Życie się ima tych co chcą
Kierować życiem na ochotę,
Na siew, na plon, na żniwo złote
I na potoki, które rwą
Na przyszłych rzek łożyska.
Na Wasze życie patrzę zbliska
I wiem, że płoną w Was ogniska,
Które pobudzą w nas tęsknotę
Do orlich lotów...

A oto, co wypisuje o warszawiankach p. Zofja Dom. (Wamp.)

Nie wzięły z sobą wąskich bioder, ni długich, malowanych rzęs, by reprezentować stolicę;
Było ich pięć: rosłe, hoże, lecz... zgryźliwo-lice.
Choć w Białej — Rzece Zapomnienia spławiły ondulację i metryk arkana
I zgodnie śpiewały hymny: „Noe", — „U Majdana",
Choć pląs pławieńskiego życia rozpoczęły żwawo,
Jednak... z nektarów lokalnych znały tylko kawę i kakao!!
Stąd zrodziła się hańba i hańbiące miano:
Pięciu dziewojom nazwę „opozycji" dano.

Poniżej wyjątki z wiersza p. Zofji Niz. (Hajduczka).

A kiedy nas obejmą miasta szare mury
Jedno słowo nam zdoła wskrzesić złote słońce,
Przenieść myślą znów w lasy, na pola i w góry
I obudzić dni jasnych wmpomnienia drzemiące.
I nagle się ujrzymy na pławieńskim piasku
Albo zielonej trawce, z oszczepem czy dyskiem
Będziemy mieli znowu pełne uszy wrzasku
I jak wtedy radować będziemy się wszystkiem.

— — — — — —

Lecz jakież jest to słowo, które we wspomnieniach
Zapala znowu światła, co zgasły oddawna
I szarą rzeczywistość zdobi w czar złudzenia?
Czyż się nie domyślacie, że brzmi ono:
P Ł A W N A!

Stefan Smolec.

Obniżka cen za pobyt na kolonjach w Pławnej i w Szczawnicy.

Chcąc umożliwić jak największą frekwencję na kolonjach letnich obniżono ceny pobytu w Pławnej ze Zł 4.50 dziennie na 4.—, dla członków wszystkich Bratnich Pomocy w Polsce, dla niezłonków Zł 4.50, w Szczawnicy ze Zł 6.— na Zł 5.— dziennie, dla niezłonków na Zł 5.50.

Uzyskana w kwietniu b. r. subwencja Ministerstwa W. R. i O. P. na budowę kolonji w Pławnej w kwocie Zł 2.000.— pozwala w tym roku ostatecznie wykończyć budynek, przedewszystkiem tynkując go od wewnątrz.

Mimo zniżki cen, fundusz pożyczek na wyjazd na kolonje pozostaje w niezmienionej wysokości Zł 4.000.—.

— — —

Zofja Kossak-Szczucka.



Znakomita pisarka polska wygłosiła niedawno dla Akadem. Oddziału Z. Ś. świetny odczyt o Śląsku, oświetlając właściwie postać woj. Grażyńskiego i rolę Korfantego (patrz art. w Nrze 5-tym „Kuźnicy“).

przeprowadzimy na wszystkich terenach i nie spoczniemy, aż zakończymy zwycięstwem i przywrócimy należny honor.

Prezydjum Kongresu wysłało depesze do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, Gen. Rydz-Śmigłego.

Ustępującym władzom naczelnym L. Mł. uchwalono absolutorjum, wybrano nowe w następującym składzie: Komendantem Głównym został kol. Stachórski Leon, inspektorem głównym — kol. Grudziński Edmund, szefem biura dyrektorjatu — kol. Garczyński Stefan, najwyższym rzecznikiem dyscyplinarnym — kol. Mrożkiewicz Stefan.

Obrady Kongresu zakończono w nocy przemówieniem nowo-wybranego Komendanta Głównego kol. Stachórskiego Leona, zakończonego hasłem „Przed nami Polska! Legjoniści naprzód“! i śpiewem Pierwszej Brygady.

Delegaci z całej Polski, wróciwszy do swych miejsc, szerzyć będą ideę człowieka pracy, Państwa Pracy, ideę sprawiedliwości społecznej, etycznej walki z przeciwnikiem, a do zupełnego zwycięstwa poprowadzi ich wiara w potęgę sił twórczych Państwa. **J. F.**

Doroczne Walne Zebranie Myśli Mocarstwowej.

Doroczne Walne Zebranie Myśli Mocarstwowej odbędzie się jak zwykle w miesiącu maju, celem wyboru władz.

Pracujmy racjonalnie nad zbliżeniem międzynarodowem.

Mówi się wiele o możliwościach akademickiej młodzieży na terenie nawiązywania stosunków przyjaźni między narodami a przedewszystkiem w dziedzinie propagandy naszego państwa, gdzie akcja wrogów zmusza nas do mobilizacji wszystkich sił. Trzeba stwierdzić, że dotychczasowe poczynania młodzieży nie doprowadziły do skoordynowanej akcji dużej ilości stowarzyszeń do tej pracy powołanych.

Coraz silniejszy rozwój idei zbliżenia międzynarodowego na terenie akademickim wymagał oddawna scentralizowania tych poczynań w ręku organizacyj specjalnie w tym celu powołanych.

Pierwszym etapem tej akcji było powstanie Koła Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą. Organizacja potworzyła swoje oddziały we wszystkich skupiskach naszej „emigracji naukowej“, dzięki czemu akademicy polscy studjujący zagranicą znaleźli oparcia we własnych organizacjach.

Drugim etapem było stworzenie **Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ w Warszawie.**

Celem Stowarzyszenia jest scentralizowanie działalności organizacyj akademickich w dziedzinie zbliżenia międzynarodowego przez stworzenie instytucji specjalnie, i wyłącznie tym celom poświęconej.

Kraków akademicki podzielał w zupełności przekonanie, że sprawa ta jest pilna i aktualna.

To też dnia 2 maja b. r. odbyło się zebranie konstytuujące Akademickiego Koła Zbliżenia Międzynarodowego **„Liga“** w Krakowie przy współudziale najważniejszych organizacyj akad. tutejszego terenu oraz Kół Przyjaciół poszczególnych narodów.

Skład władz „Ligi“ wybranych na odbytem zebraniu konstytuującem przedstawia się następująco: Prezydjum **Józef Śmieszek**, prezes Wład. Zacharjasiewicz, vice-prezes, Zaliński. Edward vice-prezes, Jarzębiński Stan. serketarz, Ostrowski Maciej skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Stefan Smolec, przewodniczący, Alszer Tadeusz i Chwalibóg Kornel, członkowie, Tumidajski Franciszek i Zatey Jerzy, zastępcy.

Oparcie „Ligi o współpracę z najsilniejszemi stowarzyszeniami akademickiemi na terenie Krakowa rokuje nadzieję że nowo-powstała organizacja, potrafi zrealizować swoje naczelne cele, które są aktualnym celem życia akademickiego.

Defilada chyłkiem.

Do każdej uroczystości święta narodowego przywiązany jest stały punkt programu — defilada. Zdawałoby się, stary i może zużył się już szablon tych rewij. Generał na koniu, trybuna z wojewodą — cylindry dygnitarzy, przemarsz piechoty, galop kawalerji, strzelcy, rezerwiści, harcerze itd. itd.

A jednak dziesiątki tysięcy ludzi skupia każda defilada i rozgorączkowane oczy wpatrują się nietylko w przelatujące falangi kawaleryjskie, ale widokiem i rytmem marszu karnych szeregów przed reprezentantem rządu wolnej Ojczyzny krzepią serca, a ci prości z tłumu może w tej właśnie chwili, raz na rok czują się na ten widok — **obywatelami Rzeczypospolitej.**

Z ukłonem serc w stronę **Polski**, co przechodzi uosobiona w plutonach żołnierskich, oddziałach strzeleckich, hufcach szkoln., Przysposobieniu wojsk. kolejowców, pocztowców, drużynach harcerskich patrzy tłum.

A z tych szeregów wyłamuje się grupka. Młodzi, jaskrawe czapki, obandowani, opasani jaskrawemi szarfami, w rękach rapiery groźne i marsowe, fizjognomje mniej, strojni i bajecznie kolorowi.

Co zacz?

Polscy korporanci związkowi.

Skręcają wbok i defilują... ztyłu za plecami wojewody, za plecami zgromadzonej rzeszy — maszerują chyłkiem — do domu.

Przed oczyma tysięcy idą uczniowie w zmiętych drelichach, Szkoła Przemysłowa w korporantkach, ale z karabinami na ramieniu — ztyłu, chyłkiem migają iglice burszowskich rapierów i prezentują się pięknie strojne garnitury.

Przed oczyma tysięcy kroczą karnie ludzie ciężkiej, fizycznej pracy, postawą biorą niemy hołd ludu — ztyłu, chyłkiem „przyszłość“ nauki, „kwiat“ narodu.

Przed oczyma tysięcy, w niewidzialnej pieszczocie tłumu drużyny harcerzy — dzieci; w oczach jednak mają świadomość: kto, w jakiem państwie, dla kogo — ztyłu, chyłkiem, wyłamawszy się z szeregu, pomykają najczcigodniejszej polskiej Wszechnicy studenci — polska młodzież narrodowa — — —

Żałosny symbol...

Akademik.

Dokąd jechać na wakacje?

Letnie kolonje akademickie.

Właściwie należałby się pod tym tytułem wstęp.

Taki zasadniczy, pryncypjalny.

I co to są kolonje, i dlaczego akademickie, i coś na temat stosunku obydwóch płci i coś o życiu kolektywnem, i że tego nie należy utożsamiać z międzynarodową polityką kolonjalną ani tembardziej z niestety należącemi do historji kolonjami karnemi (wiadomo ktoby je dziś zapełnił).

Wszystkie te sprawy są niezmiernie fascynujące.

Niektóre poruszałem swego czasu n. p. pod tytułem „Kolonje akademickie, czy pensjonaty burżuazyjne?".

I dlatego też rozważania niniejsze będą wręcz przeciwnego charakteru.

Czysto informacyjne. Gruntowne źródła. Cytowanie autorów, a przedewszystkiem stuprocentowy objektywizm.

Jeżeli zatem jest się ściśle związanym z organizacją, która jest właścicielką dwóch z sześciu głównych letnich kolonij akademickich w Polsce, łatwo być posądzonym przy omawianiu tego tematu o autoreklamę.

Nie zamierzam zatem dawać wrażeń „krakowskich".

Leży przedemną numer 8 „Wilczych Zębów" wileńskich z naczelnym artykułem „Akademickie Kolonje wypoczynkowe" kol. Jerzego Cichockiego.

Cytuję dosłownie.

„Największą kolonją, ale i najgorzej prowadzoną jest nadmorska kolonja w **Tupadłach**. Administruje nią Bratnia Pomoc Uniwersytetu Poznańskiego. Zatraciła zupełnie psychikę jednej wspólnoty. Przyjeżdżają tam jakoby tabunami zamożni młodzieńcy, którym zaciasno jest w rodzinnych majątkach lub willach, by sobie używać. Wręcz niehygieniczne, koszarowe 7-mio osobowe pokoje. Przy opłacie 5 zł. dziennie trzeba wyczekiwać w kolejce po ściśle wymierzone porcje, które są takie, że conajmniej 2 zł. dziennie trzeba wydać na dodatkowe odżywianie się".

Autor konkluduje: „Wręcz skandalicznie".

W Bratniaku poznańskim od ubiegłego roku niewiele się zmieniło.

Wątpię czy zmieni się coś w Tupadłach.

Z kolei **Gdynia**: „Ordynarne baraki zdatne do chwilowego pobytu wycieczek". Administracja ta sama.

„Bratnia Pomoc Uniwersytetu Warszawskiego ma swą kolonję w **Drobinie** pod Warszawą. Jesto nędzny i prymitywny pensjonat mieszczący się w starym budynku. Pojemność obliczona jest na 10 osób". O stronie higienicznej „wogóle nie warto mówić".

„**Kuźnica Zbąska** koło Poznania mimo organizacyjnych wysiłków i dobrze postawionej reklamy jest mało atrakcyjna ze względu na monotonną przyrodę wielkopolską. Jest tylko chwilowem prowizorjum".

Nie cytuję dosłownie autora jeżeli chodzi o Legaciszki, bo słusznie możnaby sądzić, że jako Wilnianin nie będzie objektywny.

Dla środowiska naszego jest to raczej egzotyk z powodu z powodu zbyt wielkiej odległości w złotych polskich. Ogólna opinja o ostatnim sezonie z czasów prezesury Bratniaka wileńskiego przez kol. Henryka Dembińskiego, wyraża się o administracji Legaciszek i stosunkach towarzyskich z pełnym uznaniem.

Jak będzie w tym roku — zobaczymy.

Z kolei dopuszczę znowu do głosu kol. Cichockiego.

„Zasadą budownictwa kolonij wypoczynkowych jest zagwarantowanie maksymalnego wykorzystania świeżego powietrza. Trzeba przyznać, że najlepszym typem willi wypoczynkowej jest Pławna, gdzie każdy pokój wychodzi na balkon, a gdzie oprócz tego jest leżalnia odkryta i weranda dla tańców i zabaw. Nasz piętrowy pawilon w Legaciszkach ustępuje wyraźnie konstrukcji budowlanej willi w Pławnej.

Sport jest doskonałym czynnikiem organizującym psychikę kolonji. Celuje tu Pławna, a to dzięki współpracy Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego, który specjalnie oddelegował do kolonji instruktora, zaopatrzył kolonję w obfity sprzęt sportowy".

Tyle „Wilcze Zęby".

Na szczęście nie muszę pisać prospektu kolonij krakowskich (zrobiliśmy to bowiem w zeszłym roku).

Tak Pławna i Szczawnica są dzisiaj zbyt dobrze znane i wiem, że najlepszą reklamą są dla nich byli uczestnicy.

Informacyjnie podam do wiadomości jedynie wiadomości bieżące.

W Pławnej otynkowaliśmy od wewnątrz cały budynek, mamy zapewnionego instruktora sportowego od ośrodka W. F. i P. W., sprzęt sportowy jest. Prawdopodobnie na sezon będzie w budynku i wodociąg.

WOLNA TRYBUNA.

JERZY KOPERA.

Zagadnienie wychowywania prawniczego, państwowego przez szkołę średnią.

1. Państwo porządkiem prawnym. — 2. Konstytucja z r. 1921. — 3. Potrzeba uświadamiania prawniczego wyborców. Jej uznanie przez państwo. — 4. Czynniki uświadamiania prawniczego. — 5. Kwestja przymusu. — 6. Korzyści z wychowania prawniczego.

1. Państwo jest porządkiem prawnym. Jako takie powinno być rządzone według pewnych norm prawnych. Normy te powinny być znane i uznane jako najwyższe dobro państwa przez tych przynajmniej, którzy państwem rządzą. Inaczej, to jest jeżeli mający wpływ na rządy nie oprą się o pewne absolutne normy prawne, a tylko usprawiedliwiają się frazesami, lub chcą stosować i wprowadzać w życie jakieś mniej czy więcej realne lub aktualne utopje, wnoszą zamieszanie i bezład, a co za tem idzie doprowadzają do bankructwa porządku prawnego, a więc do bankructwa państwa.

2. Dzisiejsza, a raczej wczorajsza konstytucja uznaje formę rządów demokratyczną i demokrację tę posuwa do najbardziej radykalnych granic. Powołuje się przytem we wstępie swoim, bardzo literackim, na tradycje dawnej ustawy państwowej z 3 maja 1791; ustawy będącej reakcją na zbyt daleko posuniętą samowolę jednostek, ustawy, która tuż przed upadkiem państwa wskazywała, że jedynym ratunkiem i ostoją Rzplitej jest silna władza. Ale konstytucja z r. 1921 miała inne swoiste cele, podobne celom tych ,którzy tak często powstrzymywali silne ręce królów w dawnej Rzplitej od budowy wielkiego i silnego imperjum. Uchwalenie konstytucji z r. 1921 było dowodem — daj Boże ostatnim, — że Polak niepotrafi wyzyskać doświadczenia, nie tylko cudzego, ale i swojego i to tak kosztownego. Wstęp zaś do konstytucji był profanacją ustawy 3 maja i cieni tych, którzy głupotę demokratycznej większości — wobec niej bezsilni — płacili niewolę, szaleństwem, klęską i krwią.

3. Lecz zostawiając tę smutną, a konieczną dygresję, wróćmy do faktu, że wpływ na rządy w Polsce ma dziś ogromna masa demokratycznego tłumu. Tłum ten jest w olbrzymiej większości nieinteligentny, skłonny do jednostronności i niewykształcony prawniczo. Kształcenie go następuje na wiecach przedwyborczych, posługujących się demagogją i daje ten skutek, że największa liczba głosów pada na listę tych, którzy ostatni wiec urządzają. Pomijam już kwestję dalszych wytworów demokracji, jak stronnictwa, które nie mając nad sobą wyraźnego nadrzędnego czynnika, nie chcą za taki czynnik, uznać dobra państwa, przekładając nad to swoje, względnie swych przywódców, dobro. Już Skarga porównał ludzi tych do podróżnych na statku, którzy nie troszcząc się o to czy statek tonie, chcą dla siebie jaknajwięcej dóbr uzbierać. Zmieńmy to porównanie. Przypuśćmy, że ci podróżni nie rabują się wzajemnie, przypuśćmy, że nie rabują też przy tem składowych części samego statku i nie powodują jego nieuchronnego końca. Weźmy

Wreszcie najważniejsze: w bieżącym sezonie obniżamy cenę na Zł. 4. dziennie gwarantując na niezmienioną ilość i jakość posiłków (może zresztą będą lepsze).

Szczawnicę, której kol. Cichocki nie zna, od ubiegłego roku prowadzimy w dwóch budynkach. „Anioł Stróż", w którym najstarsza ta polska kolonja akademicka rezyduje już od roku 1881 stale pod zarządem naszego Bratniaka, zaczyna obecnie schodzić na plan drugi. Ośrodek kolonji przesuwa się do nowowybudowanej odnajętej przez nas w samem centrum zdrojowiska willi na słonecznych Połoninach.

Podobnie jak w Pławnej cena obniżona na Zł. 5. — dziennie.

Obydwie nasze kolonje są dostępne tak dla koleżanek jak i dla kolegów z wszystkich środowisk akademickich. W Pławnej w zeszłym roku mieliśmy nawet gości w osobach studentów Jugosłowian.

Zaznaczam wkońcu, że członkom Bratniej Pomocy Stud. U. J. są na pobyt na kolonje udzielone pożyczki długoterminowe (zwrotne w 3 lata po ukończeniu studjów) w wysokości 25, 50, 75, i 100% kosztów jedno miesięcznego pobytu. Podania w tej sprawie wnosić należy najpóźniej do dnia 25 czerwca.

Pozatem termin przyjazdu i czas pobytu na kolonjach jest dowolny.

Ciekawych dalszych szczegółów odsyłam do afiszy.

Mogę zaś w każdym wypadku zapewnić o jednem: braku frekwencji my się nie obawiamy.

Tadeusz Iskrzycki.

Wycieczka studentów Jugosłowian studjujących w Pradze, Brnie i Krakowie.

Dnia 5 maja b. r. odbyło się w sali recepcyjnej głównego dworca w Krakowie powitanie wycieczki Jugosłowiańskiej. — Imieniem Rektora przemówił Prof. U. J., Dr Tadeusz Lehr-Spławiński, imieniem Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego, Prof. Franciszek Walter, imieniem Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" Kol. Józef Śmieszek.

Wycieczka składała się z 42 osób pod przewodnictwem Prezesa Ogniska Polskiego w Pradze, kol. Józefa Kossowskiego. — Razem z wycieczką zwiedza Polskę Referent Poselstwa Jugosłowiańskiego w Pradze, Dr. Janko Prentar z żoną.

W pierwszym dniu pobytu w Krakowie wycieczka zwiedziła miasto, specjalnie kościoły i ważniejsze zabytki kulturalne Krakowa. — Drugiego dnia zwiedzono przed południem zabytki na Wawelu, po południu wycieczka udała się do Klasztoru Kamedułów na Bielanach. — Ponadto w sobotę, dnia 7. b. m. wycieczka zwiedziła Muzea oraz Pałac Prasy, po południu zaś kopalnię soli w Wieliczce.

W dniu 6 b. m. wieczorem odbyło się przyjęcie wycieczki przez „Ligę" w lokalu Bratniej Pomocy Studentów U. J.

Wieczorem, dnia 7 b. m. wycieczka opuściła Kraków, żegnana na dworcu przez członków „Ligi".

MIGAWKI.

Nie chcemy wdawać się w dyskusje teologiczne. Nie jesteśmy do tego powołani. Nie możemy jednak zrozumieć faktów. Niektórzy księża, a nawet dwaj ks. ks. biskupi, są senjorami korporacyj akademickich, uznających pojedynki. Nas uczono, że w takich wypadkach popada się w ekskomunikę.

Podobno jeden z posłów żydowskich w czasie dyskusji w Sejmie o „numerus clausus" krzyknął w stronę posła Strońskiego Stanisława z Klubu Narodowego:

Cicho, żebym nie rzekł,
Żeś i ty obrzezek!

Podobnie jak hitlerowcy, Obóz Wielkiej Polski postanowił propagować hasło czystości rasy. Donoszą nam, że z tego powodu doszło nawet do konfliktu, gdyż niektórzy starsi przywódcy i kilkunastu „młodych" musiaoby opuścić szeregi „narodowe". Co ciekawsze, że są tacy nawet wśród krakowskich „antysemitów". *W.*

Nowy Prezes Komisji Permanent. Naprawy Ustroju Rzeczypospolitej Akadem. w Warszawie.

W miejsce kol. Stanisława Mikiciuka, który wniósł ze względów osobistych rezygnację, prezes Permanentnej Komisji wybrany został kol. **Zbigniew Juraszyński**, prezes warszawskiego T-wa Medyków.

Kol. Juraszyński nie należy do żadnego z t. zw. ugrupowań ideowych akademickich i znany jest ze swej działalności samopomocowej.

Korespondencję do Komisji Permanentnej skierowywać należy pod adresem: Warszawa, Zamek, sekretarka Komisji Marja Prądzyńska z listami redaktora Skwarczyńskiego.

---

tylko ten przypadek, że na jakimś statku podróżni zostali obdarzeni demokracją i powołani do kierowania jego skomplikowaną maszynerją. Zaznaczam, że porównanie jest niezupełne z dwóch powodów: po pierwsze statek ma dokładnie wytkniętą drogę i cel; przy prowadzeniu państwa cel i drogę trzeba wciąż tworzyć i przetwarzać, po drugie niebezpieczeństwo zguby jest na statku bezpośrednie i zagraża natychmiast. Otóż jasnem jest, że aby statek doszedł do miejsca przeznaczenia bez szwanku i strat, możliwe jest tylko w przypadku, jeżeli podróżni są na tyle mądrzy, że oddadzą kierownictwo statku jego dotychczasowej załodze jako fachowcom, czyli zrzekną się dobrowolnie demokracji, a więc lwiej części swej władzy, zachowując najwyżej jakieś formalne jej oznaki, kontrolę i drobne a nieistotne (a często najwięcej rażące i znienawidzone) szczegóły. Ale do tego trzeba aby byli mądrzy, bardzo mądrzy i rozumiejący swoją w danych dziedzinach ignorancję i możliwość jej następstw. Jednak na to mało ludzi zdobyć się może, bez uprzedniego starannego wychowania i przygotowania. Tak więc doszliśmy do twierdzenia, że ludzi, którzy mają lub mogą mieć wpływ na rządy trzeba starannie i długo przygotowywać do tego, aby znali, szanowali i uznawali potrzebę i korzyści, płynące z porządku prawnego. Ponieważ obecnie wszyscy są tymi ludźmi wszystkich do tego trzeba przygotowywać. Potrzeba ta jest uznawaną dzisiaj powszechnie i dlatego jesteśmy w przededniu uzupełnienia stosunkowo świeżo wprowadzonej w szkołach średnich nauki o państwie nauką o prawie.

4. Zastanówmy się teraz pokrótce nad użytemi poprzednio słowami: „znali, szanowali i uznawali". Mamy więc trzy czynniki: znajomość, poszanowanie i uznanie potrzeby prawa i jego korzyści, z tych pierwszy naukowy, ostatnie wychowawcze. Wszystkie trzy są koniecznie potrzebne obywatelowi. Nam chodzi o to jak, i z jakiemi naciskami powinna stosować te czynniki szkoła średnia. Żeby dobry sąd wydać, zastanówmy się więcej nad niemi i ich istotą. Pierwszy z nich, znajomość prawa składa się z kilku potężnych grup nauki. Są to grupy: historyczna (historja praw: rzymskiego, kanonicznego, zachodnioeuropejskiego i polskiego (ekonomiczno-polityczna) ekonomja i polityka ekonomiczna, skarbowość, statystyka prawo administracyjne, polityczne i prawo narodów), karna, cywilistyczna i odrębna grupa filozofji prawa. Każdą z tych grup podzielić można na złączone ze sobą działy a to nauka teorji i nauka o instytucjach. Co do programu nauki w szkole średniej, sądzimy, że należałoby dać tylko encyklopedję możliwie całego prawa, lecz encyklopedję praktyczną bez zbytniego obciążenia teorjami, a z podkreśleniem podstawowych instytucji prawnych. Również należałoby usunąć, zakres grupy historycznej. Przedstawia się tu poważna trudność, bo nauka encyklopedji prawa jest w Polsce bardzo mało opracowaną. Należałoby więc narazie dawać przeglądy poszczególnych gałęzi nauk prawniczych z podkreśleniem a nawet wyodrębnieniem nauki o państwie, ekonomji i skarbowości (a w szkołach zawodowych, i odnośnych gałęzi prawa), jako przedmioty osobne.

C. d. n.

NA STRZELECKIM SZLAKU.

Po zawodach strzeleckich o mistrzostwo Tatr i Zakopanego.

(Wywiad z kierownikiem reprezentacyjnego zespołu strzeleck. O.V.Z.S.).

— Cześć, obywatelu, jakże tam było na zawodach w Zakopanem? — pytam ob. Pańkowa.

— Dziękuję. Robiło się co się mogło. Zdobyliśmy wicemistrzostwo Tatr zespołowo, ob. Hejdukówna zdobyła poraz drugi mistrzostwo Tatr i Zakopanego w konkurencji dla pań indywidualnie, zaś reszta zespołu, jak wiecie zresztą z gazet, pozajmowała indywidualnie szereg miejsc nagrodzonych, od trzeciego do szóstego.

— Komu daliście wyrwać sobie mistrzostwo Tatr?

— Mistrzostwo Tatr zdobył zespół „Harcerskiego Klubu Strzeleckiego" z Warszawy.

— Czy oni są o tyle lepsi od was?

— Obecnie są lepsi, choćby dlatego, że posiadają lepsze wyekwipowanie.

— Jakto wyekwipowanie?

— Przedewszystkiem posiadają: 3 pistolety precyzyjne, 2 lunety do obserwowania przestrzelin na tarczy, ilość bardzo drogiej ale i precyzyjnej amunicji zagranicznej. Tego wszystkiego nasz zespół jeszcze nie posiada. Nic też dziwnego, że w mistrzostwie Tatr, na które składa się strzelanie z karabinka małokal. i **pistoletu**, „obsadzili" nas na drugie miejsce właśnie wynikami z pistoletu.

— No więc jakże strzelaliście w tej konkurencji, a nawet zdobyli wicemistrzostwo nie mając wogóle pistoletu?

— Ha, musieliśmy pożyczyć sobie pistolet dorywczo od jednego z zawodników. Tu muszę dodać, że mimo zupełnego braku treningu, uzyskaliśmy z tej broni wcale niezłe wyniki, zwłaszcza ob. Hejduk, który jest doskonałym materjałem na pistoleciarza.

— Słyszę już drugie nazwisko, należące do członka Oddziału Akad. Z. S., czy jeszcze jest ktoś w zespole z A. O. Z. S-u?

— Owszem. Na 6-ciu członków zespołu, jest czterech z A.O.Z.S-u. Nawiasem mówiąc zainteresowanie się nami ze strony A.O.Z.S-u jest niewielkie, co z przykrością odczuwamy.

— Przyjmuję ten zarzut — odpowiadam — z wiarą, że to się wkrótce zmieni na lepsze. Sport strzelecki rozwija się żywiołowo na terenie całej Polski. W pierwszym rzędzie, jak sądzę, strzelcy akademicy zainteresują się strzelectwem sportowem, jako może najbardziej dżentelmeńskim sportem. A tembardziej w naszym oddziale, gdzie mamy tylu i tak dobrych instruktorów.

— Służymy z jaknajwiększemi chęciami i... czekamy na wezwanie, — odpowiada, żegnając mię ob. Pańkow.

KRONIKA PODODDZIAŁÓW.

Cieszyn.

Istnieje w społeczeństwie polskiem pewien odłam ludzi, którzy mają się za idealnych i, rozmawiając z nimi, odbiera się to wrażenie. Na strzelców spoglądają, jako na ludzi pozbawionych resztek czci i honoru, którzy tylko dlatego są nimi, że węszą łup i jako tacy będą mogli wziąć udział w biesiadzie. Zarzucają strzelcom popełnianie takich czynów, za które inny „zwykły" obywatel Państwa Polskiego odpokutowałby conajmniej długoletnim więzieniem, a strzelcom uchodzi to bezkarnie. Nigdy jednak nie dają jasnych dowodów na swoje powiedzenia. Usłyszałem raz rozmowę o strzelcach, skierowaną pod moim adresem, z treści której dowiedziałem się, że strzelcy nie służą do czego innego, jak tylko rozbijania wieców i wywoływania bójek ulicznych. Ponieważ faktów owi panowie nie podawali. jako jeden z najbardziej bijących w oczy, przytoczyłem bójki i awantury antyżydowskie w listopadzie zeszłego roku, które mogli wywołać strzelcy, sądząc z poprzednich powiedzeń owych panów. Na to otrzymałem krótką i lakoniczną odpowiedź: „Panie, to była dziecinnada".

Jeżeli bicie na ulicy niewinnych ludzi, rozbijanie okien wystawowych, rozbijanie szyb i wyrządzanie szkód idących w setki tysięcy złotych, które Państwo musi pokryć nazywa się dziecinnadą, ciekawy jestem jakby wyglądała „zabawa starszych" tego obozu.

Staraniem Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów w Cieszynie odbyła się w dniu 9/IV msza żałobna za duszę ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego. Na kilka dni przedtem rozlepiono klepsydry, które w nocy zostały pozamazywane smarami, lub też poniszczone przez częściowe zdrapanie. Ci, którzy to uczynili nie zaszkodzili Jego Pamięci, ale sobie wydali „najlepsze" świadectwo. *E. S.*

Brzesko.

W dniu 14 kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne w sali Magistratu w Brzesku, miejscowej Młodzieży Akademickiej, na którem dokonano zorganizowania A. O. Z. S.

Zebranie zagaił mgr. Jan Dadak, Komisarz rządowy miasta. Sprawy organizacyjne referował kol. ob. Lichtenstein z Krakowa jako delegat A. O. Z. S.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wpisów na członków Pododdz. do którego przystąpiło około dwudziestu Kolegów i Koleżanek.

Następnie na wniosek kol. Lichtensteina świeżo zapisani Członkowie dokonali wyboru Zarządu w następującym składzie:

Prezes kol. ob. mgr. Młynek Marjan; w-prezes Flass Michał; sekretarz Dobrzańska Barbara; skarbnik Holesz Henryk; instr. pododdz. P. W. Skrobotowicz Bronisław; ref. kulturalno-ośw. Stefaniakówna Janina.

Po omówieniu szeregu prac przedwstępnych o świeżo założonej placówce Młodzieży Akademickiej przez kol. ob. prezesa Młynka, zebrani w nastroju opuścili salę.

Chrzanów.

Dnia 7 maja powstał w Chrzanowie Akademicki Pododdział Związku Strzeleckiego.

Na zebranie organizacyjne przybyli Starosta pow. Łęcki, Prezes powiatu Z. S. Ob. Gębicki, Komendant Obwodu P. W. Mjr Derkacz, Poseł Prof. Gdula i inni. Sprawy akademickie-strzeleckie referowali Prezes A. O. Z. S. Kraków Stefan Smolec i członek zarządu H. Lichtenstein. Do oddziału przystąpili wszyscy obecni w liczbie 15 osób.

Prezesem wybrano Ob. Camrę Anatola, wiceprezesem Brodę Mieczysława, skarbnikiem Tomczyka Tadeusza, sekretarzem Gansa Henryka, zaś członkiem zarządu Ob. Graczka Ludwika.

Oświęcim.

W dniu 23 kwietnia b. r. odbyło się w sali Magistratu w Oświęcimiu Walne zebranie organizacyjne Akad. Pododdziału Zw. Strzel.

Otwarcia zebrania dokonał Ob. Korzeniowski w obecności p. Burmistrza Mayzla i Wiceprezesa A. O. Z. S. Kraków Ob. Kieresińskiego.

Po przemówieniach p. Mayzla i Ob. Kieresińskiego obecni zorganizowali pododdział. Na członków zgłosiło się 18 akademików.

Do zarządu pododdziału wybrano jako prezesa Ob. R. Korzeniowskiego, wiceprezesem Ob. Zamorską Z., sekre-

tarzem Ob. Cygana J., skarbnikiem Klaję F., członkami zarządu Ob. Ob. A. Jasińskiego i S. Saternusa.

Wadowice.

Akademicki Pododdział Zw. Strzel. w Wadowicach wykazuje dużą żywotność w pracy i w rozwoju. Z inicjatywy Podod. męskiego zawiązał się z początkiem ubiegłego miesiąca, również i Podod. żeński. Liczba członków obu Podod. dochodzi do czterdziestu. Miejscowe starsze społeczeństwo, zorganizowane w Kole Przyjaciół Akademika-Strzelca, darzy Podod. pełną życzliwością i opieką.

Dnia 9/IV. b. r. święciły Pododdziały uroczystość otwarcia własnej świetlicy. Położenie świetlicy jest nader korzystne, mieści się ona bowiem w gmachu Magistratu (rynek), w lokalu użyczonym łaskawie przez komisarza rządowego dra J. Kosska, na skutek starań miejscowego kom. Z. S. ob. Chmielowca, oraz Zarządu Podod.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się o godz. 16-tej. Do zgromadzonych w sali Rady miejskiej przedstawicieli wszystkich władz i urzędów, zaproszonych gości oraz młodzieży przemówił, imieniem p. Wojewody, p. Starosta powiatowy dr. R. Müller, życząc Podod. dalszego pomyślnego rozkwitu. Piękne i serdeczne przemówienie p. Starosty, przerywano kilkakrotnie oklaskami. Po przemówieniu dokonał p. Starosta uroczystego otwarcia, pięknie przybranej świetlicy. W świetlicy przemawiali kolejno P. P. delegaci: kom. obwodu Z. S. kapitan Śliwa, dr. Kossek, kom. P. W. major Kołodziejczyk i członek zarządu Z. S. dyr. Ziemba. Za życzenia podziękował w imieniu Podod. ob. Smolec, poczem obecni wpisali swoje nazwiska do księgi pamiątkowej.

O godz. 21-ej odbyła się „Wieczornica Strzelecka“ w salach miejscowego kasyna urzędniczego. Na wieczornicę między innymi przybyć raczyli P. P. Prezes Sądu O. dr. Geissler i dowódca R. P. P. pułkownik Robak - Raczyński. Gości powitał Prezes Podod. ob. Kachnikiewicz. Dłuższe przemówienie na temat ideologji akademika-strzelca. wygłosił Prezes krakowskiego Od. ob. Smolec. W tym samym duchu, z nawiązaniem do dawniejszej świetnej tradycji strzeleckiej. mówili V-prezes Koła Przyj. Ak. Strzel. dr. Kossek i Prezes Z. S. insp. Bernhardt. Program wieczornicy — w całości własny — objął:

a) Melodeklamację — aktualny wiersz ob. Forysia recytował ob. Nowak, podkład muzyczny opracował ob. Gärtner.
b) Część muzyczną — ob. Janina Gärtnerówna odegrała na fortepianie Moszkowskiego Valse d'Amour i Chopina — Nokturn op. 9 Nr. 2.
c) Część humorystyczną — którą opracował i wygłosił ob. Tarczałowicz.

Po wieczornicy odbyła się zabawa, która w miłym nastroju trwała do rana. Jako delegaci Oddziału macierzystego brali udział w uroczystościach Prezes Ak. Od. ob. Stefan Smolec. Całość uroczystości zrobiła jaknajlepsze wrażenie.

KRONIKA.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Okręg krakowski.

Dyżury Okręgu Krakowskiego odbywają się codziennie w lokalu przy ul. Wiślnej 8, I. p. od 6—9 wieczorem.

———

REJESTRACJA.

Ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 1. VI. b. r. — W terminie tym należy się osobiście zgłosić w lokalu Z. P. M. D. celem zapoznania danych co do pracy organiz. samopomocowej i t. d.

———

BUDOWA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.

W związku z akcją na Fundusz Budowy Bibl. Jag. Z. P. M. D. wystawiło na ten cel kwotę zł. 20.— wzywając wszystkie okręgi Z. P. M. D. do przystąpienia do tej szczytnej akcji.

———

TERENY ZEWNĘTRZNE.

Członkowie Okręgu pracują z dużym nakładem pracy w Komitecie dla bezrobotnych, jak również w Zw. Młodej Polski i Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

———

RADA NACZELNA Z. P. M. D.

obradowała w Warszawie w dniach 7 i 8 maja b. r. Na Radzie obecni byli prezesi wszystkich okręgów, jak również prezesi kół. Po sprawozdaniach Okręgów i Wydz. Wykonaw., powzięto szereg b. ważnych uchwał ideologicznych i organizacyjnych, nacechowanych powagą chwili i głęboką troską o ruch młodzieży akademickiej. — Szczegółowe sprawozdanie z Rady Naczelnej ukaże się w najbliższym numerze „Życia Akademickiego“ — organie prasowym Z. P. M. D.

———

KOŁO W RZESZOWIE.

W dniu 3. IV. b. r. wydział wykonawczy Z. P. M. D. inaugurował nowe koło Z. P. M. D. w Rzeszowie. Inaugurację zaszczycili przedstawiciele władz państwowych — składając nowo-powstałemu kołu życzenia owocnych. prac. Z ramienia Wydz. Wyk. — powitał Koło kol. Peszyński W., a imieniem Okręgu Krakowskiego kol. Zacharjasiewicz Wł., który wygłosił referat organiz. Koło liczy 37 członków, cieszy się sympatją Rzeszowa i rokuje pomyślne rezultaty prac.

W tym samym dniu odbyła się inauguracja Koła Z. P. M. D. w Nisku. — Podobne koła istnieją w Przemyślu i Jarosławiu.

———

PODOKRĘG Z. P. M. D. w NISKU.

Dnia 3-go kwietnia 1932 r. odbyła się w Nisku uroczysta Inauguracja nowopowstałego podokręgu Z. P. M. D., w obecności delegata z Warszawy, kol. H. Sobańskiego (Prez. Z. P. M. D. Warszawa), przedstawicieli szeregu organizacyj społeczno-obywatelskich i licznie zebranej publiczności. Organizacja liczy 20 członków; praca, mimo wielu utrudnień i przeszkód przybrała od początku energiczne tempo.

Skład Władz: Prezes St. Płachciński — J. Maciejak, Sekr.: Br. Kolińska, Skarbnik: P. Kufel, Kier. organiz. i samop. P. Dudzińki.

Oprócz pracy ideowo-wychowawczej kontynuuje organizacja daleko idącą samopomoc koleżeńską.

———

Myśl Mocarstwowa Akademicka Młodzież Państwowa.

NOWE GODZINY DYŻURÓW.

Obecnie dyżury M. M. odbywają się we własnym lokalu przy ul. Karmelickiej 49, I. p. od godziny 19—20, codzień prócz niedziel i świąt.

———

Z PRELEKCYJ MOCARSTWOWYCH.

W kwietniu wygłoszono cały szereg odczytów, tym razem w świetlicy Legji Mocarstwowej, na szczególnie aktualne tematy, przyczem prelekcje miały również charakter wychowawczy, ze względu na to, że były zorganizowane przez Legję Mocarstwową i głównie dla jej członków.

Pierwsza z cyklu prelekcja odbyła się 8-go kwietnia, wygłoszona przez podhuf. Słupeckiego na temat: „Organizacja Pracy Mocarstwowej“. Następny odczyt miał kol. Jarosław Krajewski pt. „O obronie przeciwgazowej“ oraz „Nowa organizacja natarcia drużyny“ w dniu 10 kwietnia. Niezwykle ciekawym i interesującym był 12 kwietnia ilustrowany przeźroczami referat podhf. Jarczyka na temat „Znaczenie gospodarcze Górnego Śląska“. Następną prelekcje wygłosił kol. Jerzy Kopera „O organizacji państwowości Polskiej“, dnia 15 kwietnia.

Frekwencja na wszystkich prelekcjach była bardzo liczna i świadczyła o niezwykłym zainteresowaniu tak tematem, jak i pracami mocarstwowców. J. K.

———

Legjon Młodych.

Dnia 24 IV. odbyło się odebranie przyrzeczenia przez kol. Komendanta Akademickiego Związku Pracy dla Państwa od kol. Woźniaka, który obecnie spełnia obowiązki Komendanta. Dnia 24 kwietnia odbyło się Zebranie Plenarne Akademickiego Związku Pracy dla Państwa, na którem delegaci na Kongres złożyli sprawozdania z przebiegu i pracy na Kongresie. W sprawach bieżących poruszono wiele ważnych i piekących zagadnień. Następnie 70 członków złożyło przyrzeczenia.

W najbliższym czasie odbędzie się Zjazd Okręgowy, który dokona wyboru władz Okręgu.

———

LEGJON MŁODYCH W PRZEWORSKU.

Ostatnio zawiązano Legjon Młodych w Przeworsku. Zebranie organizacyjne odbyło się dn. 7 kwietnia b. r. w sali posiedzeń tamt. Rady miejskiej, przy współudziale reprezentantów władz. urzędów oraz organizacyj społecznych z starostą przeworskim, p. Adamem Remiszewskim, gorącym protektorem Związku, na czele. Zebraniu przewodniczył kol. Ostrowski Zbigniew z Krakowa, który w zagajeniu przedstawił zarys ideologji państwowej, mówiąc zarazem o zadaniach młodzieży polskiej wobec zagadnienia pracy państwowo-twórczej. Następnie wygłosił referat komendant okręgu

lwowskiego, mgr. A. Piwowarski, przedstawiając ideologję, oraz zasady organizacyjne Legjonu Młodych.

Po dyskusji przystąpiono do uchwalenia statutu, poczem dokonano wyboru władz w następującym składzie:

Komendant Obwodu — prof. gimn. Adam Rajca, I wicekomendant — Jaroszyński Witold, inspektor obwodu — Ostrowski Zbigniew, rzecznik dyscyplinarny — Końca Józef.

Zaznaczyć trzeba, że, w myśl przyjętego statutu członkiem Legjonu Młodych — Związku pracy dla Państwa, może być nietylko akademik, ale każdy obywatel państwa polskiego, odpowiadający warunkom w statucie przewidzianym.

Wreszcie, jak się dowiadujemy, również w Jarosławiu powstał Legjon Młodych z prof. gimn. Marjanem Będzińskim na czele.

POLSKA NIEZALEŻNA MŁODZIEŻ NARODOWA.

Dyżury we wtorki i piątki od godz. 19 do 21 w sali nr. 2 Coll. Novi U. J.

„KWESTJA ŻYDOWSKA"

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt kol. Lange Teresa w piątek dnia 20 b. m.

SEKCJA POLITYCZNO-IDEOWA

Zebranie Sekcji odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 20-ej w sali nr. 2 Coll. Novi U. J.

Dziewiąty pokój fundacyjny w Domu Akad.

im. Prez. I. Mościckiego na Oleandrach.

Kasa Oszczędności m. Krakowa na czele instytucyj popierających młodzież akad.

Jak wiadomo w budującym się Domu Akad. Bratniej Pomocy Stud. U. J. istnieją t. zw. **pokoje fundacyjne**, zakupywane za kwotę zł. 5000 wpłaconą na budowę. W południowem skrzydle gmachu, oddanem do użytku w r. 1931 na pierwszem piętrze widnieją nad popojami tabliczki z nazwiskami fundatorów, które będą świadectwem równie trwałem jak sam Dom, czyja ręka poparła wysiłki Młodzieży, gdy wznoszono mury budynku. Znajdujemy tam pokój Min. W. R. i O. P., Miasta Krakowa, Komitetu Wojew. P. M. A. Kraków (dwa), Komitetu Wojew. P. M. A. Kielce, Koło Przyjaciół Akademika Gorlice, wreszcie Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa (2). Tu przybył w ostatnich dniach jeszcze jeden ufundowany z subwencji udzielonej z rozdziału zysków. Będzie to **trzeci** pokój Kasy a **dziewiąty** w ogólnym szeregu fundacyj.

Zasłużonej instytucji m. Krakowa należy się ze strony Młodzieży Akad. słowa serdecznej podzięki. Wydatna pomoc, którą rzesza akademicka otrzymuje, nie zamyka się w tych granicach, bo przecież pożyczki Kasy od dwóch lat decydują o postępie akcji budowy. Ostatnia zaś subwencja nie mogła trafić bardziej w porę. Publiczną jest tajemnicą, że to stanowisko Kasy zawdzięcza Młodzież w największej mierze jej kierownikowi, którym jest szczery przyjaciel akademika, członek prezydjum Komitetu Woj. Pomocy Młodzieży Akad. p. Józef Dorawski.

Z powodu braku miejsca część materjału odkładamy do następnego numeru.

Odpowiedzi Redakcji.

Ruta. Zamieścimy po wyczerpaniu dawniej przeznaczonych do druku wierszy.

H. W. Wydrukujemy w jednym z najbliższych numerów.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 150 zł, 1/2 str. 80 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł, 1/32 str. 8 zł.
PRENUMERATY: W Krakowie 1 zł. 80 gr. rocznie, zamiejscowe 2 zł. 50 gr.

Redaktor: **Mieczysław Wojtaszewski.** Wydawca: Za Komitet Redakcyjny — **Stefan Smolec.**

Drukarnia Jana Gablankowskiego w Krakowie, ul. Sławkowska 6. Telefon 144-65.